**Rekuperacja – podsumowanie roku i trendy na 2026**

**Rok 2025 nie przyniósł rewolucji na rynku rekuperacji, ale wyraźnie potwierdził, że wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła przestała być rozwiązaniem niszowym. Choć nie jest jeszcze standardowym wyposażeniem domów jednorodzinnych, rekuperacja coraz częściej pojawia się w projektach nowych budynków oraz w modernizacjach realizowanych z myślą o poprawie efektywności energetycznej.**

W perspektywie 2026 i kolejnych lat znaczenie tego segmentu będzie rosło, głównie za sprawą zaostrzających się wymagań energetycznych, rosnących kosztów energii oraz większej świadomości inwestorów. Rynek znajduje się dziś w fazie stopniowego dojrzewania, ale branża producentów rekuperacji liczy na dynamiczną ekspansję. Jak wygląda jego aktualna kondycja, w jakim kierunku może się rozwijać i co to oznacza dla inwestorów oraz branży budowlanej? Zapraszamy do lektury.

**Rok 2025: stabilizacja popytu i twardsze kryteria jakości**

Inwestorzy indywidualni coraz lepiej rozumieją, że:

* wentylacja grawitacyjna w szczelnych, dobrze zaizolowanych budynkach po prostu nie działa stabilnie przy typowym, codziennym użytkowaniu,
* straty ciepła na wentylacji bez odzysku są jednym z głównych składników bilansu energetycznego budynku,
* komfort to nie tylko temperatura, ale też stała wymiana powietrza i kontrola wilgotności.

Jak wyjaśnia Waldemar Tomczuk, Manager Działu Produktów Wentylacji w Kermi: *W mijającym roku w praktyce projektowej rekuperacja coraz częściej pojawiała się jako uzupełnienie innych technologii energooszczędnych – takich jak pompy ciepła, ogrzewanie płaszczyznowe czy instalacje fotowoltaiczne. Coraz częściej można zauważyć, że – zwłaszcza w domach jednorodzinnych, małych budynkach wielorodzinnych i obiektach usługowych – system wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła jest uwzględniany już na etapie koncepcji, a nie dopiero na etapie realizacji.*

Po stronie wykonawców wciąż widać duże zróżnicowanie podejścia do realizacji instalacji. Obok firm pracujących w oparciu o projekty wykonawcze, zwymiarowane kanały i precyzyjnie określone nastawy przepływów, nadal funkcjonuje znacząca grupa wykonawców opierających się na uproszczonych schematach i doświadczeniu montażowym, często bez pełnej dokumentacji projektowej. Jednocześnie część najtańszych rozwiązań, montowanych bez projektu i bilansowania, jest wprost wypychana z rynku przez rosnącą świadomość użytkowników – nikt nie chce systemu, który hałasuje, nie domaga przy mrozach albo powoduje przeciągi.

**Regulacje: formalnie brak obowiązku, praktycznie – silna presja na odzysk ciepła**

Na poziomie polskich przepisów w 2025 roku kluczowe pozostają wymagania dotyczące charakterystyki energetycznej budynku – przede wszystkim współczynnika EP (zapotrzebowanie na nieodnawialną energię pierwotną). Normy wynikające z warunków technicznych oraz wdrażania dyrektyw unijnych w praktyce promują rozwiązania, które ograniczają straty ciepła, ale nie wskazują jednego, obowiązkowego systemu wentylacji.

Dla projektantów oznacza to tyle, że nadal dopuszczalna jest zarówno wentylacja grawitacyjna, jak i mechaniczna. Natomiast w budynkach o wysokiej szczelności i niskich stratach ciepła przez przegrody osiągnięcie wymaganego wskaźnika EP jest możliwe także bez zastosowania wentylacji mechanicznej. Problemem staje się jednak praktyczne funkcjonowanie wentylacji grawitacyjnej, która w takich obiektach zazwyczaj nie działa prawidłowo. W efekcie w wielu przypadkach stosuje się rozwiązania pośrednie, takie jak wentylacja wywiewna oparta na nawiewnikach i mechanicznie wspomaganych wywiewach. Choć pozwalają one zapewnić wymaganą wymianę powietrza, generują relatywnie większe straty energii na wentylacji, co obniża efektywność energetyczną budynku w ujęciu użytkowym.

Dodając do tego ekonomiczną racjonalność budowy domu energooszczędnego rekuperacja staje się rozwiązaniem „de facto obowiązkowym” w nowoczesnych obiektach, w których inwestor oczekuje:

* spełnienia wymagań energetycznych,
* utrzymania komfortu i jakości powietrza,
* kontroli kosztów eksploatacji w perspektywie 15–20 lat.

**Trendy technologiczne: automatyka, integracja i praca w systemie**

Jak wyjaśnia Waldemar Tomczuk z Kermi - na poziomie technologii rok 2025 utrwalił kilka ważnych trendów w rekuperacji:

1. **Wysoka sprawność odzysku ciepła**  
   Standardem stają się centrale z wymiennikami o wysokiej sprawności temperaturowej, zoptymalizowane pod kątem ograniczenia strat ciśnienia. W praktyce przekłada się to na niższe zużycie energii przez wentylatory i lepszy bilans energetyczny całego budynku.
2. **Automatyka i praca „on demand”**  
   Coraz powszechniej stosowane są systemy sterowania uzależniające intensywność wentylacji od jakości powietrza (czujniki CO₂, wilgotności, czasem LZO). Centrale coraz częściej pracują w trybie zmiennego przepływu, a nie „stałych biegów”, co przekłada się na realne oszczędności i wyższy komfort użytkowników.
3. **Cichsza praca i lepsza akustyka**  
   Inwestorzy są coraz mniej skłonni akceptować szum w sypialni czy salonie. Dobrze zaprojektowane systemy wykorzystują centrale o niskim poziomie hałasu, prawidłowe prowadzenie kanałów, tłumiki akustyczne i odpowiednie prędkości przepływu.

**Prognozy na 2026: regulacje w stronę zeroemisyjności i rekuperacja jako standard rynkowy?**

Rok 2026 może być momentem, w którym rekuperacja zostanie jeszcze silniej osadzona w polityce energetycznej budynków. Oczekiwanym kierunkiem jest:

* stopniowe zaostrzanie wymagań energetycznych dla nowych budynków,
* włączanie większej liczby istniejących obiektów w proces głębokiej modernizacji,
* rosnący nacisk na wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i ograniczanie strat.

Nie ma jeszcze jednego, ostatecznego scenariusza zapisów dla polskich warunków technicznych, ale z punktu widzenia rynku HVAC można zakładać, że w 2026 jeszcze bardziej zbliżymy się do założeń, aby w nowych budynkach o niemal zerowym lub bardzo niskim zużyciu energii wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła stała się rozwiązaniem praktycznie obligatoryjnym. Z kolei w modernizacjach obejmujących kompleksową termomodernizację, wymianę źródła ciepła i poprawę izolacyjności przegród – rekuperacja byłaby naturalnym elementem pakietu prac.

Ekspert Kermi, wskazuje, jak może wyglądać praktyka rynkowa:*- Jeśli spojrzymy na kierunek zmian w Europie tj. trend budowania zero i niskoemisyjnegp – to trudno wyobrazić sobie projekt, w którym zostawiamy wentylację grawitacyjną i liczymy na spełnienie zaostrzonych norm. 2026 rok stanie się kolejnym rokiem rozwoju tego dla rekuperacji, aby finalnie zostać częścią standardowego koszyka rozwiązań dla nowych domów i głębszych modernizacji.*

**Co to oznacza dla inwestorów i wykonawców w 2026?**

**Dla inwestorów indywidualnych** rekuperacja będzie coraz mniej „opcją”, a coraz bardziej zakładanym elementem nowoczesnego domu. Kluczowe decyzje będą dotyczyć już nie tyle samej obecności systemu, co:

* klasy urządzeń – sprawność, zużycie energii, głośność,
* zakresu automatyki – sterowanie strefowe, praca na podstawie czujników, integracja z innymi systemami,
* jakości projektu – dobór przekrojów kanałów, bilansowanie, lokalizacja anemostatów, kwestie akustyczne.

**Dla wykonawców** rok 2026 to:

* rosnące znaczenie dokumentacji powykonawczej i serwisu – system trzeba nie tylko zamontować, ale też uruchomić, zbalansować i regularnie serwisować,
* konieczność pracy w szerszym ekosystemie – z projektantem instalacji, architektem, dostawcą pomp ciepła i automatyką budynkową.

Ostatnie lata pokazały, że rekuperacja stopniowo przestaje być postrzegana jako „gadżet” dla wąskiej grupy najbardziej świadomych inwestorów, a coraz częściej trafia do głównego nurtu rozwiązań rozważanych przy projektowaniu budynków. Proces ten nie ma jednak charakteru gwałtownego ani skokowego.

W dłuższej perspektywie czasowej można oczekiwać dalszego zacieśniania związku między regulacjami w obszarze efektywności energetycznej a potrzebą ograniczania strat ciepła w budynkach. Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła jest jednym z rozwiązań, które wpisują się w ten kierunek, choć jej upowszechnienie będzie następować stopniowo, a nie w skali jednego czy dwóch lat.